

JAKIEJ POLITYKI RODZINNEJ POTRZEBUJE EUROPA?

1. Wprowadzenie

Przekonanie o konieczności prowadzenia polityki rodzinnej jest obecnie szeroko rozpowszechnione na kontynencie europejskim. Znaleźć można przynajmniej trzy źródła takiego stanu rzeczy.

Po pierwsze, w trakcie ostatnich trzech dekad w zasadzie cały kontynent doświadczył bardzo niskiej dzietności. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, iż zejście dzietności do poziomu 1,5 oznacza konieczność podjęcia przez władze publiczne działań, zaś gdy średnia liczba wydawanego na świat potomstwa kształtuje się poniżej 1,3 – działania muszą być natychmiastowe (McDonald 2006). W wielu krajach europejskich dzietność na przełomie XX i XXI wieku oscylowała wokół 1,2, a typowy poziom dzietności zawiera się w przedziale 1,5–1,7.

Po drugie, od trzech dekad w opinii badaczy rodziny mamy do czynienia z kryzysem tej instytucji społecznej. Choć sam spór o upadek rodziny rozważać można z różnych perspektyw ideologicznych (funkcjonalny familiocentryzm, konserwatyzm, liberalizm, liberalny feminizm – zob. Szlendak 2008), nikt nie kwestionuje skali i ważności zachodzących zmian, wpływających na stabilność, trwałość, funkcjonalność związków łączących dwoje dorosłych ludzi i na ich skłonność do posiadania potomstwa. Ponieważ słaba rodzina prowadzić może do wzmożonego zapotrzebowania na wsparcie publiczne, wzmocnienie rodziny oznacza potanie funkcjonowania instytucji państwowych.

Po trzecie, ostatnie dekady są okresem uświadamiania sobie związków pomiędzy fazą cyklu życia i typem kariery rodzinnej a skalą ubóstwa. Wielodzietność (tj. posiadanie więcej niż dwojga dzieci) jest bowiem w całej Europie ściśle skorelowana z ubóstwem, podobnie jak samotne macierzyństwo. Tym samym wspomaganie ekonomiczne rodzin prowadzić może z jednej strony do wyższej dzietności, z drugiej zaś do niwelowania wpływu statusu rodzinnego na osiągnięcia dzieci.

Choć – z uwagi na przedstawione tematy – brakuje obecnie dyskusji, czy prowadzić politykę rodzinną, wciąż żywo toczona jest debata odnosząca się do tego, jaka powinna być owa polityka.

Celem tego opracowania jest wskazanie własnego poglądu autora na to, jaki kształt powinna mieć polityka rodzinna w przyszłości. Aby precyzyjniej ów po-

gląd przedstawić, skoncentruję się wpięrw na celach, jakie ta subpolityka polityki społecznej ma przed sobą, a następnie dopiero przejdę do sposobów realizacji tych celów w postaci zasad, jakimi wdrażający tę politykę powinni się kierować.

2. Cele polityki rodzinnej

Podstawowym celem polityki rodzinnej prowadzonej w krajach wysoko rozwiniętych jest zapewnienie obywatelom jak najszerszego pola wyboru w sferze zachowań matrymonialnych i prokreacyjnych. Polityka rodzinna prowadzona we współczesnym wysoko rozwiniętym świecie ma za zadanie przede wszystkim realizację następujących celów:

1) zapewnienie godziwego poziomu życia rodzinom (posiadanie kolejnego potomstwa nie powinno znacząco obniżać poziomu życia danej rodziny);

2) ułatwienie godzenia kariery zawodowej z rodziną, zwłaszcza rodzicielską (ułatwienie kobietom pracy zawodowej w sytuacji wydania na świat potomstwa) i opiekuńczą (ułatwienie wykonywania opieki nad niepełnosprawnymi członkami rodziny i łączenia kariery opiekuna z karierą pracownika);

3) oddziaływanie na liczbę urodzeń – skłanianie do posiadania większej liczby dzieci (polityka pronatalistyczna);

4) wzmocnienie więzi wewnątrzrodzinnej (zachęcanie do zawierania legalnych związków, ochrona prawna dziecka i małżeństwa, wzmacnianie więzi pomiędzy dorosłymi dziećmi i ich rodzicami), zgodnie bowiem z zasadą subsydiarności (jeden z fundamentów polityki społecznej) instytucje państwowe i samorządowe wspomagają jedynie w przypadku niemożności poradzenia sobie przez jednostkę z jej problemami przez nią samą i jej najbliższych; tym samym mocna rodzina zdejmuje z państwa część potencjalnych obowiązków.

Przedstawione cele przejawiają samoczynnie wartości uznawane przez współczesne społeczeństwa, jednakże sposób ich osiągania również uzależniony jest od pewnych rozpowszechnionych aksjomatów przybierających postać zasad polityki rodzinnej.

3. Zasady polityki rodzinnej

Podstawową zasadą polityki rodzinnej jest nieingerowanie w indywidualne wybory dotyczące tak intymnych sfer życia, jak formowanie i rozpad związków czy posiadanie potomstwa. Wszelkie działania publiczne w tej materii ograniczają się do polityki indykatywnej, tj. wskazującej pewne społecznie cenione i nagradzane zachowania z pozostawieniem wyboru jednostce, parze i rodzinie. Brak ingerencji pozostaje w ścisłym związku z pozostawieniem jednostkom wyboru „szczególnych warunków” podejmowanych decyzji – typu związku i typu rodzicielstwa oraz kalendarium decyzji. Co więcej, w ostatnich dwóch dekadach

w krajach północnej i zachodniej Europy występuje tendencja do integrowania nietradycyjnych form życia rodzinno-małżeńskiego w system prawa poprzez wprowadzanie takich pojęć prawnych, jak np. związek partnerski czy małżeństwo osób tej samej płci. Tym samym dodatkowo zmniejsza się skala potencjalnej ingerencji państwa w wybory formy życia rodzinnego obywateli.

Tradycyjnym fundamentem polityki rodzinnej są dwie zasady: sprawiedliwości horyzontalnej i wertykalnej. Pierwsza oparta jest na przekonaniu o konieczności ograniczania strat związanych z pojawieniem się dziecka w rodzinie (tj. przede wszystkim kosztów wychowania dziecka, w nikłym stopniu zaś kosztów alternatywnych). Druga zasada bazuje na chęci redukcji różnic poziomu życia pomiędzy rodzinami o takim samym składzie (tj. wielkości i strukturze), lecz o wysokich lub niskich dochodach (jest to zatem jedna z podstawowych zasad polityki społecznej).

Oprócz tradycyjnych zasad wymienić należy inne, widoczne np. we Francji (Szukalski, 2007), jak zasady odpowiadania na oczekiwania rodziny, „czyste” linii politycznej i przejrzystości stosowanych metod osiągania celów. Chodzi zatem o wprowadzanie odpowiadających na potrzeby rodzin instrumentów, co do których panuje ponadpartyjna zgodność o ich celowości i skuteczności (a zatem wynikających z konsensusu politycznego). Ponadto wprowadzone mechanizmy polityki rodzinnej nie mogą opierać się na uznaniowości i muszą być w pełni przejrzyste głównie dzięki dostępowi do informacji o kryteriach przyznawania pomocy.

Obecnie odchodzi się natomiast od zasady uniwersalności działań (tj. powszechnego stosowania tych samych instrumentów wobec wszystkich bez korzystania z dodatkowych kryteriów przydzielania wsparcia), wychodząc z założenia, iż istnieje całe spektrum działań z definicji selektywnych, ukierunkowanych bądź oddziałujących na poszczególne podzbiorowości.

Pamiętając o przywołanych zasadach jako swoistych warunkach brzegowych, w jakich polityka rodzinna powinna być prowadzona, możemy przejść do sformułowania postulatów odnoszących się do przyszłych działań w sferze oddziaływania na jakość życia rodzin.

4. Dezyderaty wobec polityki rodzinnej – kierunki działań

Formułując postulaty związane z prowadzeniem polityki społecznej, skupię się na dwóch kwestiach szczegółowych o zasadniczym w mojej ocenie znaczeniu dla demograficznej i społecznej przyszłości kontynentu europejskiego. Pierwsza to propozycje odnoszące się do instrumentów mniej lub bardziej bezpośrednio oddziałujących na skłonność do posiadania potomstwa. Druga zaś obejmuje wszelkie próby odchodzenia od ograniczania terminu „rodzina” do rodziny nuklearnej, dwupokoleniowej, bazującej na związku małżeńskim.

W pierwszym przypadku należy zacząć od stwierdzenia, iż rozpowszechnienie się skutecznych metod kontroli urodzeń pociąga za sobą racjonalizację decyzji prokreacyjnych, tj. rozpatrywanie ich w kategoriach kosztów i korzyści. W rezultacie decyzja o wydaniu na świat dziecka staje się w coraz większym stopniu wynikiem złożonych procesów, odwołujących się zarówno do płaszczyzny normatywno-afektywnej, jak i racjonalnej. W przypadku decyzji o urodzeniu pierwszego dziecka – podobnie jak decyzji o pozostaniu bezdzietnym – dominują przesłanki uczuciowo-normatywne, wciąż bowiem istnieje rozpowszechniony wzorzec udanego życia bazujący na posiadaniu potomstwa, które to pragnienie można zaspokoić jednym dzieckiem. Decyzja o urodzeniach dalszych dzieci kształtuje się pod wpływem czynnika racjonalnego, kalkulacji odnoszącej się do własnej zasobności i możliwości zapewnienia potomstwu odpowiednich warunków życia. Zdawać sobie bowiem należy sprawę z faktu, iż w warunkach powszechnego zdobywania środków do życia dzięki pracy najemnej, jedynie odpowiednio wysokie inwestycje w kapitał ludzki zapewniają potomstwu możliwość konkurowania na rynku pracy z dziećmi innych jednostek, chcących zapewnić sukces zawodowy swej progeniturze. Tym samym wszelkie ograniczenia zasobności rodziców przekładają się – nawet w przypadku tych chcących posiadać potomstwo – na rezygnację z kolejnych dzieci. Działa tu opisany blisko trzy dekady temu przez Ph. Ariesa (1981) mechanizm ograniczania dzietności uruchamiany motywacją altruistyczną.

Wynika z tego wniosek, iż polityka pronatalistyczna powinna być ukierunkowana na zachęcanie do urodzenia dziecka drugiego i trzeciego. Bezdzietnych z wyboru do płodzenia potomstwa nie da się przekonać bodźcami materialnymi. O urodzeniu pierwszego dziecka decydują przede wszystkim czynniki normatywno-afektywne. Z kolei dzieci czwarte i dalsze – z uwagi na ścisły związek pomiędzy wielodzietnością a ubóstwem – mają nikłą szansę na pozyskanie od swych rodziców nakładów edukacyjnych zapewniających wysoki poziom kapitału ludzkiego. W efekcie to potomstwo drugie i trzecie w kolejności zdaje się odznaczać tymi cechami, które powinny najbardziej interesować decydentów w sferze oddziaływania na poziom rozrodczości – możliwość przybliżenia się do stanu zastępowalności pokoleń oraz relatywnie wysoki poziom kapitału ludzkiego.

Polityka pronatalistyczna powinna uwzględniać różnorodność potrzeb rodziców, a tym samym obejmować wiele dostępnych instrumentów. Ponieważ istnieje małe przyzwolenie społeczne na wprowadzenie proporcjonalnej kompensacji kosztów wychowania potomstwa (w ujęciu bezwzględny zamożniejsi otrzymują większy zwrot), należy proponować wprowadzenie dualnego systemu wspomagania dostarczającego różnym grupom społecznym zasobów bardziej im potrzebnych – dla mniej zamożnych wsparcie materialne, dla zamożniejszych dostęp do zorganizowanych, lecz zindywidualizowanych usług opiekuńczych i wychowawczych współfinansowanych przez państwo. Wiele bowiem wskazuje, iż poszczególne warstwy społeczne są bardziej wrażliwe na odmienne bodźce – mniej zamożni i ci, wśród których istnieje niższa skłonność do aktywności zawodowej (potencjalnych) matek, są bardziej podatni na wpływ instrumentów finansowych.

zamożniejsi i kobiety aktywne zawodowo z reguły oczekują raczej pomocy w zapewnieniu opieki nad niesamodzielnym dzieckiem.

Aby społeczeństwo dopuszczało zaistnienie znacznie bardziej wydatnego od dotychczasowego partycypowania w kosztach wychowywania i utrzymania dzieci, niezbędne jest rozbudzenie i ugruntowanie świadomości, iż dziecko to dobro publiczne, tj. takie dobro, którego „wyprodukowanie” obarcza kosztami rodaków, a korzyści (tj. pozytywne efekty zewnętrzne w nomenklaturze teorii wyboru publicznego) odnosi całe społeczeństwo. W takim przypadku społeczeństwo – poprzez organy państwa – musi pomóc rodzicom w internalizacji tych pozytywnych efektów zewnętrznych, tj. „dopłacić” do „produkcji”, jeśli chce, aby „produkcja” dzieci równoważyła potrzeby społeczeństwa. Tym samym niezbędne jest odejście od postrzegania kosztów polityki ukierunkowanej na wspomaganie rodzin z małymi dziećmi jako elementu polityki socjalnej redystrybucyjnej na rzecz ich percepcji jako inwestycji w przyszłość danej zbiorowości (Esping-Andersen 2005).

Dlatego też nie powinno nas dziwić, iż w rzeczywistości działania publiczne ukierunkowane na zachęcanie do posiadania potomstwa, to również działania długookresowe o strategicznym celu podniesienia wartości kapitału ludzkiego ludności. Najważniejszym narzędziem z tej grupy jest wysokiej jakości, bezpłatny system szkolny, redukujący koszty wykształcenia potomstwa, a zatem pozwalający – przy danym poziomie dochodów – na wychowanie większej liczby dzieci. Z uwagi na rozrost populacji imigrantów we współczesnej Europie (Szukalski 2008) oraz generalnie silny wpływ pierwszych 3–5 lat życia dziecka na jego kompetencje językowe i kulturowe, a za ich pośrednictwem na wyniki kształcenia, powszechny, bezpłatny system edukacji powinien obejmować również wychowanie przedszkolne.

Gdy mówimy o polityce rodzinnej wychodzącej poza schemat tradycyjnej rodziny, wspomnieć należy o dwóch odmiennych wymiarach transgresji. Z jednej strony chodzi o odejście od postrzegania rodziny jako dwupokoleniowego tworu, składającego się zawsze z pokolenia niesamodzielnych ekonomicznie dzieci. Z drugiej zaś o odejście od nadmiernie ortodoksyjnego definiowania więzi prowadzących do powstania rodziny.

W przypadku konieczności włączenia do polityki rodzinnej wymiaru wielopokoleniowego należy zauważyć, iż we współczesnej Europie dzięki redukcji umieralności normą stają się rodziny trzy- i zwłaszcza czteropokoleniowe. W tych rodzinach coraz częściej występują jednostki znajdujące się w „czwartym wieku”.⁹¹ Osobom tym z definicji niezbędna jest stała pomoc. Pytaniem pozostaje na-

⁹¹ Swego czasu Simone de Beauvoir dokonała podziału ludzkiego życia na cztery fazy w zależności od stopnia (nie)samodzielności ekonomicznej i funkcjonalnej. „Wiek pierwszy” skupia osoby niesamodzielne ekonomicznie (utrzymywane) i funkcjonalnie (wymagające stałej pomocy ze strony innych), „wiek drugi” – osoby samodzielne na obu płaszczyznach, „wiek trzeci” – jednostki, które utrzymują się z emerytur (niesamodzielność ekonomiczna), lecz są w pełni sprawne, a „wiek czwarty” tych, którzy na obu wymiarach klasyfikowani są ponownie jako zależni od innych – osoby bardzo stare.

tomiast, kto powinien tę pomoc świadczyć. Ponieważ istotą polityki społecznej jest subsydiarność, silna rodzina samoczynnie przekształca się, zmniejszając zapotrzebowanie na wsparcie ze strony instytucji publicznych. Niestety, władze wielu krajów europejskich nie dostrzegają problemu i nie widzą powodu, aby wspierać rodzinnych opiekunów czy to poprzez dostarczanie im usług ułatwiających godzenie innych obowiązków rodzinnych i zawodowych z rolą opiekuna, czy poprzez częściowe wynagradzanie krewnych seniorów za wkładaną we wsparcie pracę.

W przypadku ortodoksyjnego spojrzenia na rodzinę, należy zdawać sobie sprawę, iż we współczesnej Europie zachowawcze definiowanie rodziny jest coraz mniej popularne, choć nadal kraje znajdujące się w kręgu wpływów Kościoła rzymsko-katolickiego definiują rodzinę na dziwiętnastowieczną modłę. Tymczasem obecnie rodzina zmienia swoje znaczenie, w coraz mniejszym stopniu koncentrując się wokół tradycyjnego jej rdzenia – heteroseksualnego, planowo dożywotniego związku małżeńskiego. Do rozwodów, które stały się w niektórych państwach zachodniej i północnej Europy powszechne już w okresie międzywojennym, w ostatnim ćwierćwieczu dołączają inne „nowinki demograficzne”: związki nieformalne – w tym związki osób tej samej płci – świadome, samotne macierzyństwo, dobrowolna bezdzietność (Slany 2002). Zdecydowaną większość przedstawionych nowych form życia rodzinno-małżeńskiego łączy niższy poziom wzajemnych zobowiązań osób tworzących intymne więzi, a tym samym niższa możliwość otrzymania wsparcia w przypadku takiej potrzeby. Państwo współczesne próbuje w pewien sposób „oswoić” alternatywne formy życia rodzinnego poprzez integrację ich w system prawa. Stąd w zachodnioeuropejskim ustawodawstwie pojawia się instytucja związków partnerskich⁹⁴, możliwość legalizowania związków przez osoby tej samej płci, nadawanie niektórych praw przysługujących tylko parom małżeńskim również związkom niezarejestrowanym, o ile tylko są stałe i „powszechnie znane” (jak brzmi tłumaczenie adekwatnego francuskiego terminu prawnego *notoire*). W atmosferze społecznego przyzwolenia na pojawianie się mniej zobowiązujących form życia rodzinnego, współczesne państwa europejskie, bazując na aksjomacie nienarzucania swym obywatelom wyborów w sferze życia prywatnego, starają się za pomocą włączania „nowinek demograficznych” w system prawa stabilizować, wzmacniać i chronić pojawiające się między ludźmi intymne więzi.

⁹⁴ Związek partnerski to typ formalnego związku mający ograniczone prawa w niektórych przypadkach – najczęściej niemożność adopcji dzieci czy ograniczone prawa socjalne lub podatkowe (niemożność wspólnego rozliczania się obojga partnerów).

5. Dezyderaty wobec polityki rodzinnej – działania pronatalistyczne

Niska dzietność jest w powszechnej opinii zjawiskiem niekorzystnym społecznie, nie dziwny się zatem, iż współczesne państwa próbują ograniczać jej zasięg, w coraz większym stopniu nadając prowadzonej polityce rodzinnej pronatalistyczny charakter. Zdaniem znakomitej znawczyni zagadnienia A. Gauthier (2008) wszelkie próby wpływania na dzietność podejmowane w ramach polityki ludnościowej we współczesnych państwach mogą być wpisane w jedną z trzech grup środków.

Pierwsza z nich to tradycyjna próba wpływania na poziom życia rodzin poprzez mniej lub bardziej rozbudowany, uniwersalny lub selektywny system świadczeń rodzinnych. W tym przypadku punktem wyjścia jest przekonanie o wpływie kosztu wychowania dzieci na decyzję o liczbie potomstwa. Jednakże pamiętać należy o istnieniu swoistej wymiany pomiędzy liczbą i jakością potomstwa, co oznacza, iż niekoniecznie zwiększenie dochodu lub zmniejszenie kosztów wychowania dziecka prowadzić będzie do wzrostu skłonności do prokreacji.

Grupa druga to wszelkie działania mające ułatwić godzenie roli rodzicielskiej z innymi rolami społecznymi i typami karier wypełnianymi przez (potencjalnych) rodziców. Kluczowym założeniem w tym przypadku jest przekonanie o racjonalnym wyborze rodziców, uwzględniającym nie tylko koszt finansowy decyzji prokreacyjnych, lecz również cenę poświęconego na wychowanie potomstwa czasu. Do tej grupy działań wchodzi wszystkie ułatwienia związane z opieką nad dzieckiem, począwszy od płatnych urlopów macierzyńskich aż do organizowanych i współfinansowanych przez różnego szczebla podmioty polityki społecznej usług opiekuńczo-wychowawczych.

Ostatnia, najmniej oczywista grupa skupia działania publiczne ukierunkowane na kształtowanie prorodzinnej i pronatalistycznej świadomości ludności. O ile dwa poprzednie zestawy działań bazowały na przekonaniu o stałości preferencji prokreacyjnych wśród ludności, o tyle trzeci zakłada zmienność tych preferencji. Tym samym podejmowane są próby promowania idei życia w rodzinie i potrzeby bycia rodzicem, często również poprzez informowanie potencjalnych matek i ojców o rozwiązaniach wchodzących w skład dwóch poprzednich grup. Jednakże głównym celem działań publicznych w tym przypadku jest wypromowanie „popytu” na dzieci jako dobro świadczące o powodzeniu jednostki, zgodności roli społecznej rodzica z kulturowym ideałem udanego życia.

Do tej listy należałoby dodać jeszcze działania nieuwzględnione przez Gauthier związane z oddziaływaniem na zdrowie osób w okresie reprodukcyjnym. Ta subpolityka nabiera obecnie wyraźnie znaczenia wraz z odraczaniem decyzji prokreacyjnych do wieku, w którym znaczny odsetek kobiet cierpi na bezpłodność, a przede wszystkim na niepłodność. Zapewnianie bezpłatnego bądź przynajmniej współfinansowanego przez państwo dostępu do procedur medycznych umożliwiających np. sztuczne zapłodnienie staje się we współczesnej Europie swoistym narzędziem polityki pronatalistycznej.

6. Podsumowanie

Odkąd rozpocząłem pracę naukową w sferze rodziny, widzę rozdział pomiędzy nurtem „normatywnym” a nurtem „deskryptywno-wyjaśniającym”. Prace osadzone na pierwszym podejściu są z reguły przejawem wodolejstwa i „chciewstwa”, skażone przy tym silnie wyznawaną przez ich autora ideologią. Prace z drugiego nurtu, choć również z reguły łatwo pozwalające określić polityczno-ideologiczne zapatrywania ich twórców, jednakże często rozszerzają naszą wiedzę. Po raz pierwszy pozwoliłem sobie na napisanie tekstu „normatywnego” kilka lat temu, po dziesięciu latach uprzedniej pracy badawczej. Fakt, iż dziś prezentuję kolejne tego typu opracowanie, wynika tylko i wyłącznie z przekonania, iż tym samym spełniam ciążący na każdym badaczu zjawisk społecznym obowiązek uprawiania stosowanych nauk społecznych.

Dokonany w tym tekście przegląd celów polityki rodzinnej wskazuje z jednej strony na ich wielość, z drugiej zaś na ich niejednorodność. W nadchodzących latach bez wątpienia celem o wzrastającej randze będzie oddziaływanie na skłonność do posiadania potomstwa. Europa bez wyraźnej polityki pronatalistycznej stać się może kontynentem o malejącym znaczeniu ekonomicznym i politycznym, zmagającym się z licznymi problemami gospodarczymi i społecznymi, związanymi ze starzeniem się ludności i koniecznością rekompensowania niedoborów ludnościowych (przede wszystkim niedoborów na rynku pracy kadry nisko wykwalifikowanej) imigracją.

Pamiętać przy tym należy, iż w „praktycznej” polityce pronatalistycznej nie chodzi bynajmniej o wielkie cele, tj. gwałtowne i znaczne podwyższenie dzietności. W przypadku procesów demograficznych niczym na podręcznikowym przykładzie widać, iż nawet niewielkie zmiany – zgodnie z zasadą „procentu składanego” – w długim okresie prowadzą do ważnych konsekwencji, tj. niewielkie w ujęciu względnym zmiany dzietności przekładają się w długim okresie na znaczące i niepomijalne zmiany liczby ludności i przede wszystkim jej struktury wieku. Stąd też nawet połowiczny sukces jest niewątpliwie długofalowy. Realistycznie rzecz ujmując, nie widząc możliwości osiągnięcia w nadchodzących 2–3 dekadach w Europie, podobnie jak i w Polsce, prostej zastępowalności, powinniśmy dążyć choćby do stanu przybliżonego do reprodukcji prostej. Podniesienie współczynnika reprodukcji netto z 0,6 do 0,7 – choć nadal nie zapewnia prostej zastępowalności – zmienia gwałtownie wygląd przyszłości. O ile w pierwszym przypadku pokolenie córek stanowi 60% liczebności pokolenia matek, pokolenie wnuczek 36% pokolenia babek, a pokolenie prawnuczek 22% pokolenia prababek, w drugim przypadku odpowiednie wielkości przyjmują wartość – 70%, 49%, 35%. Podniesienie współczynnika reprodukcji netto do poziomu 0,8 – tj. dalej znacząco poniżej reprodukcji prostej – podwyższa te wielkości do 80%, 64% i 51%. Zmiany te mają charakter nie tylko ilościowy, lecz jest to już inna jakość procesu reprodukcji w długim okresie, oddziałująca na przebieg życia ekonomicznego, społecznego i politycznego Europy w sposób stabilizujący.

Literatura

- Aries Ph. (1980), *Two Successive for the Declining Birth Rate in the West*, „Population and Development Review”, vol. 6, nr 4.
- Esping-Andersen G. (2005), *Children in the Welfare State. A Social Investment Approach*, „DemoSoc Working Paper”, nr 2005–10 (tekst dostępny na stronie www.upf.edu/dcpis/).
- Gauthier A. (2008), *Family policy and population ageing: An examination of the pronatalist effects of family policy*, w: P. Festy, J.-S. Sardon, eds., *Hommage à Gérard Calot. Profession: démographe*, INED, Paris.
- McDonald P. (2006), *Low fertility and state: the efficacy of policy*, „Population and Development Review”, vol. 32, nr 3.
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wyd. Nomos, Kraków.
- Szlendak T. (2008), *Interpretacje kryzysu rodziny w socjologii. Między familijnym fundamentalizmem a rewolucja stylów życia*, „Studia Socjologiczne” nr 4 (191).
- Szukalski P. (2007), *Publiczne wsparcie dla rodzin z małymi dziećmi we współczesnej Francji*, „Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UŁ”, seria A, nr 153.
- Szukalski P. (2007a), *Długookresowe przemiany umieralności a dostępność krewnych w okresie dzieciństwa i późnej starości*, „Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UŁ”, seria A, nr 152.
- Szukalski P. (2008), *Zmiany etniczne i wyznaniowe w Europie Zachodniej*, „Wiadomości Statystyczne” nr 4.

Summary

Subreplacement fertility is nowadays common in the European countries. Populations of the majority of them have very low propensity to bear children. European governments try to affect the propensity using the so called family policy. The term has broader meaning, including measures to impact fertility, economic level of living, form, and duration of “families”. Using quotation-marks is related to new approach adopted to the institution of family – not based on marital union and included multigenerational dimension.

The aims of the article is to define goals, principles, and target-populations of the family policy in contemporary Europe.